

Paweł Duma

Tajne świadki graniczne w Europie Środkowej od XVI do XIX w. — problem słabo zbadany

Tematyka dawnych granic od lat skupia uwagę badaczy. Interesowali się przeważnie przebiegiem samych granic, ich formą i metodami oznaczania. Ze zrozumiałych względów koncentrowali się na zachowanych źródłach pisanych (głównie historycy¹, sporadycznie geodeci²) oraz materialnych, widocznych do dzisiaj w terenie (głównie archeolodzy³, rzadziej geografowie⁴). Podejmowali też pewne próby kompilacji⁵. Podczas badań pojawiał się problem precyzyjnego datowania zachowanych kamieni granicznych, co jest główną przeszkodą przy łączeniu granicy widocznej w terenie z opisaną w źródłach. Opisy granic odnosiły się często do punktów, których istnienie było ograniczone w czasie (np. drzewa). Do najtrwalszych, pomijając naturalne, zalicza się oznaczenia wykonane z kamienia, ewentualnie usypane z ziemi. Ponieważ kamienie graniczne rzadko były wykonywane według jednego wzoru, ich wieku starano się dochodzić, z różnym skutkiem, na podstawie innych wyróżników⁶. Podstawową przeszkodą było długie trwanie analizowanych rytów oraz uniwersalne formy stosowane przez kamieniarzy w ciągu setek lat. Dodatkowym utrudnieniem są też znaczne różnice poziomu umiejętności warsztatowych wykonujących kamienie rzemieślników. Tylko nieliczni badacze dostrzegli inne możliwości uściślenia datowania wielu z zachowanych zabytków, tj. przy zastosowaniu metod archeologicznych.

¹ T. Manteuffel, *Metoda oznaczania granic w geografii historycznej*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu dwudziestopięcioletniej działalności naukowej prof. Marcelego Handelsmana*, Warszawa 1929, s. 221–227; S. Łaguna, *O prawie granicznym polskim*, Warszawa 1875; *Das Rechtswahrzeichen, Beiträge zur Rechtsgeschichte und rechtlichen Volkskunde, Zweites Heft: Grenzrecht und Grenzzeichen*, red. K.S. Bader, Freiburg 1940.

² J. Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w końcu XVI i w XVII wieku w świetle poznańskich ksiąg podkomorskich*, „Przegląd Geodezyjny”, R. 31, 1959, nr 11–12, s. 449–455; tenże, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w XVIII wieku w świetle poznańskich ksiąg podkomorskich, cz. 1*, tamże, R. 33, 1961, nr 5, s. 186–191; *cz. 2*, tamże, nr 6, s. 228–232.

³ C. Buško, *Średniowieczne kamienie graniczne z okolicy Wlenia, woj. jeleniogórskie*, „Studia Archeologiczne”, t. 20, 1991, s. 97–123; W. Korta, *Tajemnice góry Ślęży*, Katowice 1988, zwłaszcza s. 193–233; T. Dunin-Wąsowicz, *Lapides terminales na Śląsku w XIII wieku*, „Kw.HKM”, R. XVIII, 1970, nr 1, s. 3–25.

⁴ J. Bański, *Granica w badaniach geograficznych — definicja i próby klasyfikacji*, „Przegląd Geograficzny”, t. 84, 2010, z. 4, s. 489–508.

⁵ R. Kiersnowski, *Znaki graniczne w Polsce średniowiecznej*, „Archeologia Polski”, t. 5, 1960, z. 2, s. 257–289.

⁶ J. Kaźmierczyk, K. Jaworski, *Znaki graniczne koło wsi Sosnówka na tle znaków śląskich. Wyniki badań archeologicznych na projektowanej czaszy zbiornika wodnego „Sosnówka” uzyskane w 1988 roku*, „Studia Archeologiczne”, t. 20, 1991, s. 125–162; J. Kaźmierczyk, *Znaki naskalne w górach śląskich*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi. Seria Archeologiczna, nr 25, 1978, s. 195–203.

Poniżej zajmę się zagadnieniem tzw. tajnych świadków granicznych⁷ (niem. *Geheime Grenzzeugen*, łac. *testimoni*, fr. *témoins*, nor. *vidner*) lub prościej — znaków granicznych (niem. *Grenzzeichen*). W języku niemieckim spotykamy się z innymi nazwami potocznymi, takimi jak: *Eier*, *Gemerk*, *Lohen*, *Loszeichen*, *Feldzeichen*, *Junge*⁸, czy *Siebenerzeichen*. Przeważnie terminy te dotyczą wszelkich przedmiotów składanych pod kamieniami lub kopcami granicznymi. Głównym celem zakopywania takich znaków była chęć trwałego oznaczenia prawidłowego przebiegu granicy, na wypadek przesunięcia bądź zniszczenia punktu wystającego ponad powierzchnię gruntu.

Zwyczaj ten dotychczas został rozpoznany w nikłym stopniu, nie jest znany także jego dokładny zasięg terytorialny. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest brak odpowiednich badań wykopaliskowych oraz nikła świadomość badaczy co do istnienia podobnych zabytków. Trudno znaleźć więcej informacji na ten temat w polskiej literaturze przedmiotu. Zazwyczaj są to wzmianki marginalne. Kilka uwag o opisywanym znakach znalazło się w pracy Witolda Maisela⁹, lecz jedynie w odniesieniu do Europy, bez próby szerszej analizy zjawiska na terenie obecnej Polski¹⁰. Brak syntezy dziwi, ponieważ na naszych ziemiach zwyczaj ten funkcjonował od stuleci. Już Jan Stanisław Bystron¹¹ sygnalizował, że w miejscach, w których nie było wyznaczających granice naturalnych elementów krajobrazu, sypano kopce, pod którymi kładziono czasem „jakieś znaki” lub częściej zakopywano butelki z kartkami, na których wypisywano datę i nazwę rozgraniczanych majątków¹¹. Świadczy to o dosyć szerokim zasięgu opisywanego zjawiska.

Przyczyną tak słabego rozpoznania zagadnienia może być tajemnica otaczająca zarówno dokładne miejsce składania świadków, jak też ich formę oraz materiał, z jakiego zostały wykonane. Miały zapobiegać próbom fałszerstwa lub przenoszenia znaków wraz z kamieniami. Dlatego też współcześni badacze tak niewiele wiedzą na temat ich wyglądu i zasad stosowania. Przedmioty takie (np. wyroby ceramiczne z inskrypcjami), występujące w materialnie zabytkowym, mogły być również dotychczas błędnie interpretowane. Podobne znaki mogą także być znajdowane poza miejscem swojego przeznaczenia, np. przy warsztatach, gdzie je wyrabiano, lub na śmietnikach.

Przebiegi ważniejszych granic były regulowane przez rozporządzenia prawne. Jeden ze starszych dowodów stosowania znaków granicznych, uchwytanych w rozporządzeniach prawnych, pochodzi z terytorium Szwecji i Norwegii z połowy XIII w. (*Westgöotalag*). Nakazuje on umieszczać w ziemi dwa kamienie, na wierzchu zaś trzeci — właściwy kamień¹². Kamienie były używane także przez następne stulecia na niemalże całym Niżu Europejskim. Oprócz nich stosowano także fragmenty ceramiki, złom żelazny, szkło, gips, ołów lub popiół. W odniesieniu do ziem znajdujących się w obecnych granicach Polski, w obcojęzycznej literaturze pojawiają się informacje dotyczące Śląska. W roli tajnych świadków miano stosować tutaj głównie fragmenty ceramiki, szkło (bez określenia, czy chodzi o całe naczynia, czy fragmenty) oraz cegły¹³. Potwierdzeniem tych informacji są pochodzące z XVIII w. protokoły gra-

⁷ K.S. Bader, *Die Gemarkungsgrenze. Stand und Aufgaben ihrer Erforschung*, [w:] *Das Rechtswahrzeichen, Beiträge zur Rechtsgeschichte und rechtlichen Volkskunde, Zweites Heft...*, s. 64; E. v. Künßberg, *Geheime Grenzzeugen*, [w:] tamże, s. 68–83; A. Senti, *Beiträge zum Grenzrecht der alten Herrschaft Rheinfeld*, [w:] tamże, s. 113–133.

⁸ E. v. Künßberg, *Rechtliche Volkskunde*, Halle 1936, s. 132.

⁹ W. Maisel, *Archeologia prawna Europy*, Warszawa–Poznań 1989, s. 297.

¹⁰ Tenże, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa–Poznań 1982, s. 266–267.

¹¹ J.S. Bystron, *Dzieje obyczajów w dawnej Polsce — wiek XVI–XVIII*, Warszawa 1994, t. 2, s. 16–17; S. Łaguna, op. cit., s. 51; J. Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w końcu XVI i w XVII wieku...*, s. 452.

¹² W. Maisel, op. cit., s. 297.

¹³ E. v. Künßberg, *Geheime...*, s. 73.

niczne. Na przykład w dokumencie z 1792 r., dotyczącym odnowienia granicy pomiędzy miejscowościami Grzędy Dolne i Mniszków, pow. wałbrzyski, zaznaczono, że pod wszystkimi nowymi, jak i ponownie ustawionymi kamieniami granicznymi złożono łatwo czytelne znaki w postaci węgli i szkła¹⁴.

Legalność granicy uzyskiwała dodatkowe potwierdzenie, jeśli fragmenty ceramiki lub odłamki kamieni, pochodzące z kilku jej punktów, składały się w całość, to znaczy pochodziły z jednego naczynia lub kamienia rozbitego na kawałki i złożonego wzdłuż jej przebiegu¹⁵. W odniesieniu do badań archeologicznych szczególnie przydatna jest informacja o używaniu fragmentów ceramiki i szkła — „najczulszych” wśród wymienionych wskaźników chronologicznych.

O świadkach wspomina też osiemnastowieczna literatura gospodarcza i dotycząca wyznaczania granic. Franz Florin, w poradniku dla ziemian z 1705 r., wspomina o stosowaniu znaków albo świadków składanych pod kamieniami granicznymi lub obok nich. Jego zdaniem używano zazwyczaj potłuczonych dachówek lub kamieni polnych (granica była ważna, jeśli ułamki składały się w całość). Dodaje, że w niektórych miejscowościach preferowano kamienie o określonych kolorach i kształtach. W innych składano popiół lub węgiel uzyskany z twardych gatunków drzew, metalowe blaszki a nawet liczmany (ta informacja pojawia się tylko u tego autora). Florin pisze także o znanym z okolic Norymbergi zwyczaju wbijania drewnianych kołków przy kamieniach granicznych. Takie działanie powtarzano co roku. W efekcie, obok starych kołków przybierały nowe i stały aż do rozłożenia się drewna¹⁶.

Więcej szczegółów o stosowaniu świadków podaje Johann Becks, w książce z 1754 r.: *Man pflegt es aber bey der äusserlichen Bezeichnung der Steine nicht zu lassen, sondern es werden auch inwendig etliche Steinlein beygelegt*. Dalej wspomina o powodach stosowania węgla drzewnego w roli świadków: *Warum man aber in specie der Kohlen sich bedienet, ist die Ursach, weiln keine Materie für beständiger und dauerhafter gehalten wird, als die Kohlen, wann sie unter der Erden vergraben sind*¹⁷. Johann Roppelt, w pracy wydanej w 1775 r., dodaje, że oprócz wyżej wymienionych świadków stosowane są również gliniane tabliczki. Miały kształt trójkąta, z rytem na powierzchni. Częściej jednak miano stosować fragmenty zwyczajnych cegieł¹⁸.

W okresie nowożytnym w wielu regionach Europy, głównie na obszarze niemieckojęzycznym, w roli świadków granicznych używano płytek z wypalanej gliny, glazurowanych lub (częściej) pozbawionych glazury. Miały one formę czworokąta, rzadziej trójkąta; zdarzały się również okrągłe, kształtem przypominające pieczęcie lub monety (por. ryc. 1). Umieszczano na nich herby, inicjały, liczby lub symbole, zazwyczaj podobne do tych, które widniały na samych kamieniach¹⁹. Rzadko znaki przybierały inną formę, jak w Bazylei, gdzie na przełomie XVI i XVII w. stosowano stożki (o wysokości 18 cm i średnicy 3 cm), na których płaskiej

¹⁴ [...] *noch ist anzumercken das unter alle die frischgesetzte und wieder gleiche gerückten, so oben angeordnet wordenen Steine ist die kembare Materie Kohle und Glaß ist wohlwißen, darunter gethan*, Archiwum Państwowe we Wrocławiu, Akta majątku Hochbergów, *Die Berichtigung und Revisiones der Hauptgränzen*, sygn. I-Arch. 728, k. nlb.

¹⁵ E. v. Künßberg, *Geheime...*, s. 74.

¹⁶ F.P. Florin, *Allgemeiner Klug und Rechtsverständiger Haus-Vater*, Nürnberg 1705, s. 348.

¹⁷ J.J. Becks, *Vollständiges Recht der Gränzen und Marksteine*, Nürnberg 1754, wyd. 4, s. 46.

¹⁸ J.B. Roppelt, *Praktische Abhandlung von den Gränz-Zeichen*, Coburg 1775, s. 84–85: *Die Untergänger müssen sich ins geheim mit einander bereden, ob sie entweder Steinlein, und wie viel deren an der Zahl, oder aber Aschen, Kohlen, oder sonsten eine andere Materie denen Marktsteinen beylegen wollen, und sie ihnen nicht erlaubt, jemanden anders, am allerwenigsten aber frembden Untergängern zu eröffnen, was sie dieserhalben mit einander verabredet haben*.

¹⁹ E. v. Künßberg, *Geheime...*, s. 73.

powierzchni umieszczony był wklęsły znak pastorału — herbu miasta²⁰. Tajne znaki składano sporadycznie również pod drzewami, które wyznaczały przebieg granicy²¹.

Nie bez znaczenia był także sposób, w jaki znaki układano. Zasady te różniły się w zależności od obszaru. Niektóre znaki składane były przy słupkach, gdzie indziej wskazywały kierunek granicy lub informowały o jej rozgałęzieniach (w miejscach styku trzech granic).

W związku z wytyczaniem granic i wkopywaniem słupków, odpowiednie podręczniki niejednokrotnie pouczały o konieczności zachowania ostrożności i tajemnicy na temat liczby i formy wkopywanych świadków²². Urzędnicy odpowiedzialni za realizację tych praktyk byli zobligowani do zachowania milczenia. Złamanie tajemnicy powodowało rozmaite konsekwencje. Tyczyło się to nie tylko zakopywania świadków granicznych, ale także ogólnych zasad wykonywania tej profesji²³.

Składanie znaków pod kamieniami musiało być powszechne, skoro w przypadku, kiedy nie odnaleziono wspomnianego świadka, można było podważyć legalność samej granicy. Informuje o tym niemiecka encyklopedia z 1778 r.: [...] *es werden aber nicht nur die Marktsteine selbst bezeichnet, sondern ihnen auch sogenannte Zeichen beygelegt, welche nemlich bezeugen sollen, daß die Steine rechtmäßig gesetz worden, sie werden auch Eyer gennant, und wenn sie nicht bey den Marktsteinen gefunden werden; so werden diese nicht für giltig gehalten*²⁴.

W Polsce, według informacji zawartych w *Encyklopedyi powszechnej*, już od XV w. pod kopcami kładziono metale. Natomiast od wieku XVI składano na spód kamienie, węgle, szkło a czasem także „pieniążki”. Niekiedy kamienie miały „znaki umyślnie wyciosane, lub ceęły umyślnie z napisami wypalone, szkło, żużle, kawałki naczyń polewanych, węgle, a wszystkie przydatki podobne nazywają się świadkami niememi”²⁵. W 1583 r. po przeprowadzonej wizji lokalnej ławnicy poznańscy zeznawali (przypuszczalnie na temat przebiegu granicy): „podług starych przyciesi albo znaków, które tamże [tj. w ogrodzie — P.D.] kopiąc, są znalezione”²⁶. W 1617 r. w poznańskich księgach podkomorskich notowano zawartość kopców: [...] *in eundem scopulum rodera, żużel et lapides infodi debebunt*²⁷. Natomiast w 1777 r. w jednej z podpoznańskich wsi, której narożna granica przebiegała środkiem Warty, wykonany został kamień z herbem, który następnie zatopiono w nurcie rzeki²⁸. W XVIII wieku w okolicy Poznania miał się przyjąć określony wzór świadków: najczęściej było to pięć kamieni lub cegieł ułożonych na krzyż, a także żużel szklany i żelazny, węgiel, skorupy naczyń²⁹. Zakopywano również całe butelki, zawierające proso oraz kartkę, na której umieszczano podstawowe dane o granicy; w przypadku granic dóbr kościelnych kartki zawierały tekst Ewangelii i wizerunki świętych, jak np. informuje treść zapisu z 1731 r.: [...] *lagena vitrea effigies Sancti Melchioris, Scti Gaspary et Scti Balthasario in se continente* [...] ³⁰.

²⁰ Tamże, s. 74.

²¹ E. v. Künßberg, *Rechtliche...*, s. 132.

²² J.J. Becks, op. cit., s. 50.

²³ *Instruktion für verpflichtete Landesschieder, Steinsetzer, Umgänger, Siebener, Marker, Untergänger oder Feldgeschworene*, Pappenheim 1808, s. 55–56.

²⁴ *Deutsche Enzyklopädie oder Allgemeines Real-Wörterbuch aller Künste und Wissenschaften*, Frankfurt 1778, t. 13, s. 270, hasło: *Grenzen*.

²⁵ *Encyklopedyja Powszechna*, Warszawa 1864, t. 15, s. 445, hasło: *kopiec*; por. także Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1901, t. 2, s. 209–210, hasło: *granice*: „Przy sypaniu kopców kładziono w nie węgle, potłuczone szkło, garnki, na znak, że pagórek nie jest przypadkowym nagromadzeniem ziemi i kamieni, ale znakiem umyślnym”, tam także literatura dotycząca prawa granicznego.

²⁶ M. Maisel, *Archeologia prawna Polski...*, s. 267.

²⁷ J. Gołaski, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w końcu XVI i w XVII wieku...*, s. 454, przyp. 35.

²⁸ Tenże, *Technika rozgraniczania dóbr ziemskich w XVIII wieku...*, cz. 1, s. 188.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże, s. 190, przyp. 50.



Ryc. 1. Przykłady świadków granicznych odnalezionych na terytorium Badenii-Wirtembergii (Niemcy): a — świadek z Kleingemünd (obecnie dzielnica Neckargemünd); b — Neckargemünd; c — Rheinfelden; d — Schwenningen (obecnie Villingen-Schwenningen); e — Günterstal (obecnie dzielnica Fryburga Bryzgowijskiego); f — Fryburg Bryzgowijski. a–b, d–f — E. v. Künßberg, *Geheime...*, tabl. I–II; c — A. Senti, *Beiträge...*, s. 119

Fig. 1. Examples of secret border “witnesses” found in Baden-Württemberg (Germany): a — Kleingemünd (now a quarter of Neckargemünd); b — Neckargemünd; c — Rheinfelden; d — Schwenningen (now Villingen-Schwenningen); e — Günterstal (now a quarter of Freiburg im Breisgau); f — Freiburg im Breisgau. a, b, d–f — after E. v. Künßberg, *Geheime...*, table I–II; c — after A. Senti, *Beiträge...*, p. 119

Źródła z innych rejonów w opisach granic i majątków także skrętnie wymieniały świadki. Z 1741 r. z okolic Kobrynia w Wielkim Księstwie Litewskim (obecnie na Białorusi) pochodzi dokument świadczący o zawartości każdego z istniejących tam kopców granicznych: „[...] w tyle ulicy Czerewczyckiej, nad rzeką Kobrynką y Muchawcem sytuowana, morgow sześć y prętów dwadzieścia cztery circumferencyj mająca, zacząwszy od rzeki Kobrynki, przez drogą po nadrzeczu idącą, w ogrodzie kopiec pierwszy, w którym szkło, kawał od farfury, spławki alias żużel kowalski; od tego kopca, zostawiając po prawej stronie zabudowania y ogrody iuryzdyki monastyrskiej, a po lewej ogrody imci xiędza altarysty [...], a grunta iuryzdyki funduszowej monastyrskiej po prawej stronie, kopiec trzeci rogowy, między altaryą

y miastem, a bokowy od gruntów monastyrskich, w którym kamień wielki płaski, szkło, żużel [...]”³¹ itd. W dalszej części dokumentu wymieniono, że pod kopcami umieszczane były także fragmenty ceramiki, szkło i kamienie. Pod niektórymi miały się znajdować „kamienie y skorupy od czarnych garnków” albo kamień żarnowy z wykutym napisem „Aug. r. III”, oznaczającym *Augustus tertius rex*³². W okolicy, której dotyczy źródło, nie było jednak sztywnej reguły co do kształtu świadków i surowca, z którego miały być wykonane. Pod kopcami umieszczano również przedmioty, które opisano w źródłach nieco dokładniej, takie jak: „garnek czarny, szklanka kryształowa cała y kamień nie bardzo wielki”³³.

Z roku 1755 pochodzi opis rozgraniczenia majątków w miejscowości Daukszyszki, powiat Oszmiany. W przeciwieństwie do poprzedniego dokumentu, zawarto w nim bardziej precyzyjne informacje o liczbie i kształtach kamieni wkładanych do kopców: „ieden kopiec, znaki w nim kamieni małych pietraście; od tego prostym duktem o sznurów pięć kopiec, znaki w nim kamieni różnych sześć; od tego prostym duktem o sznurów pięć kopiec, znaki w nim kamień wielki ieden szydłowaty, płaski, koncem do ziemi wkopany [...]”³⁴ lub: „kopiec narożny, znaki w nim kamieni sześć, z tych ieden większy, po śrózdku pięciu końcem w ziemię wkopany [...]”. Z kolei w granicy wsi Nowosady znajdował się kopiec narożny, w którym złożono „kamieni czternaście, szarych siedm, z których ieden iest większy, czerwonych także siedm y z tych ieden iest większy”³⁵.

We wspomnianej okolicy w roli świadków stosowano przeważnie kamienie, rzadziej inne rzeczy: „znaki w nim kamieni różnych dziesięć, między które różnego szkła kawałki wsypano”³⁶ bądź: „znaki w nim kamieni różnych dwadzieścia, a pod spod tych kamieni zakopano pół flaszki szklanney z dnem”³⁷. Sporadycznie wspominany jest żużel — „znaki w nim kamieni małych y mniejszych sześćdziesiąt siedm y żużla trzy kawałeczki”³⁸. W specyficzny sposób łączono wszystkie składniki: „kopiec narożny, znaki w nim kamieni różnych dwadzieścia ieden, z tych ieden jest wielki, pod którym do ziemi wkopano prostego szkła połowę szklanki, włożywszy do niey pięć kawałeczków żużla”³⁹.

Możliwości było wiele. Wydaje się, że regułą był brak reguły, co miało dodatkowo zapobiegać fałszerstwom. W jednym miejscu ukryto np. „znaki w nim kamieni różnych dwadzieścia cztery, z tych ieden czerwoniawy, srzedni okrągły, drugi szary, także okrągły, cegła niemal cała, szlifowana, flaszka półkwartowa nadtłuczona y węgle”⁴⁰, w innym zaś „kamieni małych dwanaście, z których iedna jest plita, szkła od czarney flaszki kawałków trzy y od białey flaszki sklanney szyka”⁴¹.

Urzednicy państwowi odpowiedzialni za sypanie kopców i wybór świadków wykazywali w tej kwestii daleko posuniętą fantazję. Z Pojezierza Augustowskiego pochodzą źródła związane z pracami Komisji do wytyczenia dóbr kamedulskich, powołanej przez króla w 1715 r. Z różnych przyczyn działalność komisji rozpoczęła się dopiero w 1726 r. i była kontynuowana w latach 1730, 1733, 1744 i 1745. W wyniku przeprowadzonych ustaleń powstał szczegółowy akt opisujący przebieg granicy, liczbę kopców i ich zawartość. Na przykład w kopcu nr 1, usypanym przy

³¹ *Ревизия кобринской экономики составленная в 1563 г. королевским ревизором Дмитрием Сапегою*, Вильна 1876, s. 356.

³² Tamże, s. 357–358.

³³ Tamże.

³⁴ *Акты, издаваемые Виленскою археографическою комиссією*, Вильна 1883, t. 12, s. 99.

³⁵ Tamże, s. 102.

³⁶ Tamże, s. 106.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 107.

³⁹ Tamże, s. 109.

⁴⁰ Tamże, s. 115.

⁴¹ Tamże, s. 116.



Ryc. 2. Domniemany tajny świadek graniczny odnaleziony we Wrocławiu. Muzeum Archeologiczne we Wrocławiu. Fot. M. Mackiewicz

Fig. 2. A possible border witness found in Wrocław. The Archaeological Museum in Wrocław. Photo by M. Mackiewicz

Wysokim Moście, złożono „moździerz żelazny prochem rozerwany, 6 kamieni wapiennych biało polewanych, 1 dachówkę polewaną i kilka kawałków szkła od flasz”. W następnym kopcu, na głębokości dwóch łokci, umieszczono „granat moździerzowy żelazny, 4 kawałki szkła od flasz, kilka kawałków dachówki polewanej oraz kilkanaście kamieni, w tym jeden przegowaty”. W kolejnym zakopano „kilkanaście fragmentów żużlu rudnickiego i babę żelazną z żelaznymi uszyna”. Zaś pod kopcem nr pięć umieszczono: „bombę żelazną z uchami oberwanymi, pieniądz srebrny saski z 1695 r. (dwa denary) i kupę żużlu rudnickiego”⁴².

O umieszczeniu świadków informują także źródła z terenów Kujaw. Przy rozgraniczaniu dóbr Rzezewo, Lutobórz i Bodzanowo, w powiecie włocławskim, w 1763 r. pod kopcem naróżnym zakopano „dziewięć kamieni na krzyż ułożonych, żużel szklany, cegły kawałki”⁴³.

W praktyce więc świadki były znacznie bardziej zróżnicowane niż te wymieniane w oficjalnych zarządzeniach. A takie w Polsce także istniały. W rozporządzeniu uchwalonym podczas Sejmu Czteroletniego w 1791 r. zalecano przygotowywanie bardziej profesjonalnych znaków, zawierających szczegółowe informacje: „w kopcach piętowych zakopywane [być powinny — P.D.] tablice miedziane, z napisem roku, miesiąca i dnia, wysypanego kopca, i dziedzica ziemi, co wszystko wyszczególnić”⁴⁴.

W niemalże współczesnym temu rozporządzeniu podręczniku geodezyjnym (wydanym w 1792 r.) znajdujemy cały ustęp, który poucza o rodzajach świadków i utrzymaniu kopców: „Ponieważ w dochodzeniu granic, najwięcej zależy na wynalezieniu kopców, tych zaś kształt powierzchniowy, zwłaszcza przy nie częstem ich odnawianiu długo trwały być nie może, a do

⁴² J. Wiśniewski, *Dzieje osadnictwa w pow. augustowskim od XV do końca XVIII wieku*, [w:] *Studia i materiały do dziejów Pojezierza Augustowskiego*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1967, s. 232–234. O pozostałych kopcach i pracach komisji por. M. Jakubowski, *Wyznaczanie granic własnościowych w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej oraz ich trwanie w krajobrazie na przykładzie dóbr kamedułów wigierskich*, „Kw.HKM”, R. LXII, 2014, nr 1, s. 19–35.

⁴³ L. Kajzer, *Dwory „zwyčajne” i „obronne” Kowalskiego*, [w:] *Budownictwo obronno-rezydencjonalne Kujaw i ziemi dobrzyńskiej*, cz. 2: *Siedziby obronno-rezydencjonalne w powiecie kowalskim na Kujawach XIII–XVIII wieku*, red. T.J. Horbacz, L. Kajzer, T. Nowak, L. Wojda, Łódź 1991, s. 200.

⁴⁴ *Volumina Legum*, Kraków 1889, t. 9, s. 353.

tego zdarzają się częstokroć bardzo wielkie podobieństwa do kopców, przez dawno zastarzałe wywroty drzew; przeto dla gruntowniejszego napotem rozeznania przytartych i nadpsutych kopców od fałszywych, znaki pewne długo trwałe pod nimi przez Sąd Graniczny ukrywane bywają, iakoto: żużel (*dimoscorium ferreum*), szklany żużel z huty (*dimoscorium vitreum*), szkło (*viorum*), węgle (*carbones*), cegły (*lateres*); kawałki farfur lub innych naczyń glinianych polewanych sztuki. Kamienie ludzką ręką w pewną ułożone formę. Proso w butelce szklanej (*milium in legena vitrea*), w którą też kładą papierową lub pergaminową z wypisaniem na niey roku, dnia, Aktu granicznego, i osób przez które był odprawiony, ażeby tak potomność swego czasu, za otwarciem onych urzędowem, miała się czem bronić i zastawiać przeciwko stronie zawistney⁷⁴⁵.

Zalecenia takie powtarzano w następnych latach, co zaświadcza o ich powszechnym stosowaniu i trwałości. „Sylwan” z 1838 r. radził: „Dla pewnego wynalezienia zatartych znaków granicznych i zabezpieczenia ich trwałości, w środek kopców lub pod słupy kładzie się szkło, cegła, zuzle żelazne, węgle, kawałki porcelany, butelki z prosem i t.p. zawsze jednak takie przedmioty, które w lasach przypadkiem nie znajdują się. Gatunek i kształt tych przedmiotów w protokóle granicznym opisane być winny⁷⁴⁶.”

Cytowane źródła świadczą o występowaniu analizowanego zjawiska na terenie całego kraju. Nie wiadomo jednak, z jaką gorliwością stosowano się do tych instrukcji i rad, a co za tym idzie, trudno określić skalę zjawiska. Weryfikacją zawartych informacji, prócz dalszej kwerendy archiwalnej, mogą być badania archeologiczne.

W źródłach polskich, w przeciwieństwie do zachodnich, częściej słyszy się o kopcach granicznych, które prawdopodobnie w ogóle stosowano powszechniej niż kamienie. Może dlatego o świadkach kładzionych pod słupkami czytamy sporadycznie. Nie znaczy to jednak, że i one nie były wtedy oznaczane w podobny sposób.

Oprócz niemych świadków granicznych istotni byli również świadkowie żywi. Tak było zarówno w Niemczech, jak i w Polsce. Do asysty przy wytyczaniu granicy wzywano wieśniaków (głównie młodych), którzy w przyszłości mieli świadczyć o przebiegu granicy lub o miejscu, gdzie wznosił się kamień lub kopiec. Aby zdarzenie dobrze zapadło im w pamięć, w Polsce młodych ludzi chwymano i chłostano⁴⁷; na terenie Niemiec młodych ciągnięto za włosy, rzucano im także precle i drobne monety⁴⁸.

W trakcie badań archeologicznych udało się odnaleźć świadki odpowiadające powyższym typom. Podobieństwo do znanych świadków z terenu Niemiec (por. ryc. 1) wykazuje gliniany krążek pozyskany podczas badań fosy miejskiej we Wrocławiu, w okolicach ulicy Koci Zaulek, w 1999 r. (por. ryc. 2). Niepublikowany zabytek został zaklasyfikowany jako gliniany pionek do gry w warcaby⁴⁹. Może to być również znak graniczny, odnaleziony na wtórnym złożu. Na jednej ze stron krążka znajduje się wyciśnięta litera R oraz liczba 10. Jego średnica wynosi 3,76 cm, grubość 4 mm. Możliwe, że opisywany zabytek mógł pełnić także inną funkcję od tej, którą mu przypisano. Problem w prawidłowym zaklasyfikowaniu podobnych wyrobów leży w mnogości form, w jakich je wytwarzano, oraz w różnorodnych skrótach na nich umieszczanych, które trudno odczytać poza pierwotnym kontekstem zalegania.

Świadków innego rodzaju odnalezionych *in situ* jest niewiele, ze względu na słabe rozpoznanie archeologiczne kopców granicznych. Z 1932 r. pochodzi lakoniczna informacja

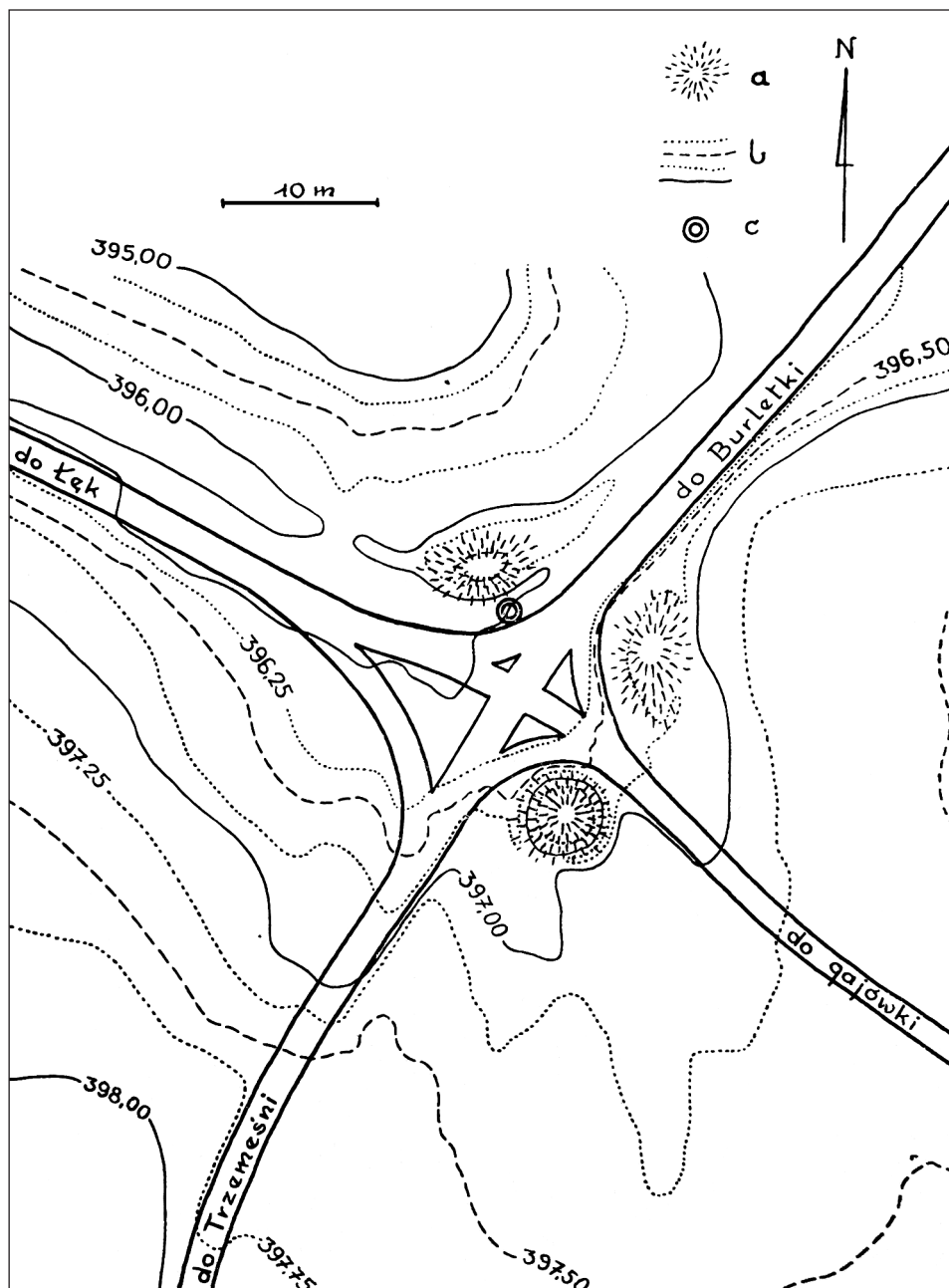
⁴⁵ I. Zaborowski, *Jeometrya praktyczna*, Warszawa 1792, s. 309–310.

⁴⁶ *Sylwan. Zbiór nauk i urzędzeń leśnych i łowieckich*, Warszawa 1838, t. 14, s. 351.

⁴⁷ J.S. Bystron, op. cit., s. 17.

⁴⁸ C.H. Schwester, *Der kluge Beamte, oder Informatorium Iuridicum Officiale*, Nürnberg 1704, t. 2, s. 900.

⁴⁹ Zabytek jest przechowywany w magazynie Muzeum Archeologicznego we Wrocławiu pod numerem inw. 36578. Za jego wskazanie serdecznie dziękuję Maksymowi Mackiewiczowi.



Ryc. 3. Kornatka, pow. Myślenice. Widok trzech węgelników usypanych na trójstyku granicy. Nie zaznaczono, który z kopców został przebadany. H. Zoll-Adamikowa, *Ciałopalne...*, s. 308

Fig. 3. Kornatka, district of Myślenice. Three mounds marking a place where three borderlines meet. It is not marked which of the mounds has been explored.

After H. Zoll-Adamikowa, *Ciałopalne...*, p. 308

o rozkopaniu trzech kopców granicznych w Jaktorowie, powiat Przemyślany, na obecnej Ukrainie. Kopce miały zawierać ceramikę z XVI w.⁵⁰ Przypadkowo podczas badań, które miały na celu rozpoznanie wczesnośredniowiecznej grupy kurhanów zlokalizowanych w okolicach miejscowości Kornatka, powiat myślenicki, w latach 1963–1965, omyłkowo przebadany został jeden kopiec graniczny⁵¹. Znajdował się niemalże na współcześnie biegnącej granicy gruntów tej miejscowości. Wysokość kopca wynosiła 1,15–1,30 m, średnica 6,25–6,75 m. Obiektowi towarzyszyły dwa kolejne, których nie przebadano (por. ryc. 3).

Na marginesie warto wspomnieć, że według polskich praw obowiązujących w XVII stuleciu, w miejscu styku trzech granic każdy z właścicieli gruntów był zobowiązany do usypania kopca. W takim przypadku dukt prowadzono od punktu środkowego, pomiędzy usypanymi węgielnikami (jak określano kopce narożne). Promień takiego kopca miał wynosić pięć łokci⁵². Podczas omawianych prac rozkopany został fragment południowo-wschodniej ćwiartki kopca. W spągu centralnej partii nasypu odnaleziono ceramikę nowożytną oraz przedmioty żelazne. Ponieważ brak innych szczegółów, nie można dokładnie określić datowania tego kopca⁵³.

Kilka domniemyanych kopców granicznych rozkopano także w trakcie ratunkowych badań archeologicznych prowadzonych w okolicach zalewu „Sosnówka” na Dolnym Śląsku. Jeden z nich, prócz kamieni, ujawnił także inną zawartość. Kopiec miał ok. 5 m średnicy i 1,5 m wysokości. Wnętrze kopca, pod warstwą humusu, zawierało liczne kamienie, w tym również potłuczone, oraz dwa fragmenty dachówek, fragment cegły i nieokreśloną liczbę fragmentów szkła. Z powodu braku odpowiednich źródeł topograficznych i historycznych nie ma jednoznacznej pewności co do funkcji obiektu. Nie można jednak wykluczyć innej funkcji opisywanego kopca, łącznie ze śmietniskową.

W 2012 r., także na Śląsku, w miejscowości Siemichów, powiat Środa Śląska, w trakcie prac rolnych przypadkowo natrafiono na stary kamień graniczny, pod którym znajdowała się ciemnozielona szklana butelka (ryc. 4). Do naziemnego oznaczenia granicy użyto wydłużonego kamienia polnego, na którego ściętym wierzchołku wryto znak krzyża (ryc. 5). Cała butelka z wklęsłym dnem, wkopana szyjką do dołu, znajdowała się bezpośrednio pod kamieniem (ryc. 6). Nie stwierdzono w niej żadnej zawartości. Na podstawie cech stylistycznych można ją datować na koniec wieku XIX i początek XX. Z ustnych przekazów geodetów wiadomo, że współcześnie podobne znaleziska pod słupkami granicznymi zdarzają się bardzo często.

Tradycja zakopywania świadków przetrwała do czasów współczesnych. Jeszcze w okresie międzywojennym pod kamieniami składano także potłuczone szkło lub ceramikę⁵⁴. W Polsce natomiast do najczęściej używanych po dzień dzisiejszy zalicza się rurki drenażowe, cegły z rytym krzyża, a obecnie gotowe kostki betonowe, które można nabyć w sklepach geodezyjnych. Współcześni geodeci nie zawsze wykazują się konsekwencją w stosowaniu wspomnianych świadków. Jeszcze do niedawna powszechne były właśnie butelki⁵⁵. W geodezji wszystkie te przedmioty określa się mianem *podcentr*. Niewielu jednak zdaje sobie sprawę z pochodzenia tej tradycji i pierwotnego znaczenia podobnych znalezisk. Według obecnie

⁵⁰ Prace prowadził dr J. Pasternak, por. T. Sulimirski, *Sprawozdanie z działalności lwowskiego ośrodka prehistorycznego*, „Z Otchłani Wieków”, R. 10, 1935, nr 2, s. 25.

⁵¹ H. Zoll-Adamikowa, *Ciałopalne kurhany wczesnośredniowieczne w Kornatce, pow. Myślenice, w świetle badań lat 1963–1965*, „Sprawozdania Archeologiczne”, t. 19, 1968, s. 305–335.

⁵² S. Laguna, op. cit., s. 50.

⁵³ Tamże, s. 326.

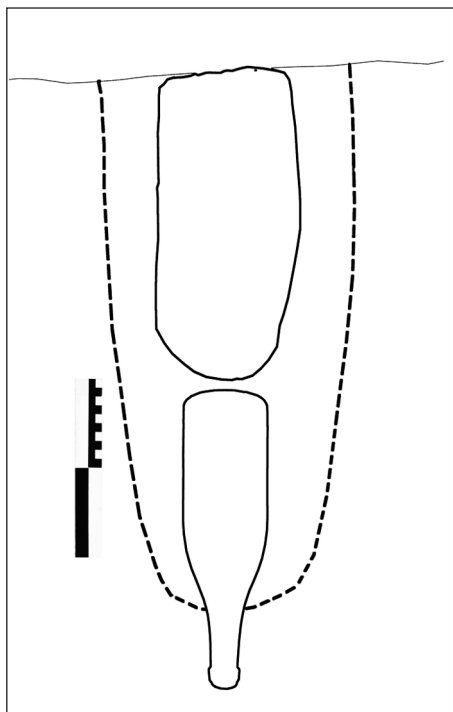
⁵⁴ E. v. Künßberg, *Geheime...*, s. 70.

⁵⁵ *Wytyczne techniczne G–1.9. Katalog znaków geodezyjnych oraz zasady stabilizacji punktów*, Warszawa 1984, por. s. 51, 99; ryc. 47, s. 226; ryc. 8.



Ryc. 4. Siemichów, pow. Środa Śląska.
Widok butelki *in situ*.
Fot. P. Duma

Fig. 4. Siemichów, district of Środa Śląska.
A bottle *in situ*.
Photo by P. Duma



Ryc. 6. Siemichów, pow. Środa Śląska.
Położenie świadka i kamienia granicznego.
Rys. P. Duma

Fig. 6. Siemichów, district of Środa Śląska.
The location of a "witness" and a border stone.
Drawn by P. Duma



Ryc. 5. Siemichów, pow. Środa Śląska. Widok kamienia granicznego. Fot. P. Duma

Fig. 5. Siemichów, district of Środa Śląska. A border stone. Photo by P. Duma

rozpowszechnionego przekonania, większość podobnych przedmiotów umieszczano dla stabilizacji słupków.

Przeгляд niniejszy miał na celu tylko zasygnalizowanie problemu. Opisywane zjawisko było rozpowszechnione niemal w całej Europie. W odniesieniu do Polski wiadomo, że z całą pewnością tajne świadki były stosowane na obecnej Litwie i Białorusi, a także na Kujawach, w Małopolsce i Wielkopolsce, na Suwalszczyźnie oraz na Śląsku. Tradycja śląskich świadków była zbliżona do niemieckiej.

Dzięki przyszłym badaniom tak archiwalnym, jak archeologicznym, przypuszczalnie uda się uzupełnić braki wiedzy o datowaniu i zasięgu stosowania poszczególnych świadków. Możliwy będzie także wgląd w zupełnie nieznaną, a jak się okazuje niezwykle barwną i różnorodną dziedzinę obyczajowości. Połączenie rezultatów badań terenowych z dostępnymi źródłami historycznymi dałoby bardzo ciekawy przyczynek do uściślenia chronologii późnośredniowiecznych i nowożytnych przedmiotów wykonanych m.in. ze szkła czy z gliny.

Adres Autora:

dr Paweł Duma

Instytut Archeologii Uniwersytetu Wrocławskiego

ul. Szewska 48

50-139 Wrocław

pawelduma84@gmail.com

SECRET BORDER “WITNESSES” IN CENTRAL EUROPE
FROM THE 16TH TO THE 19TH C. —
A POORLY EXPLORED ISSUE

Research on old borders and ways of demarcating them in Poland usually overlooks the phenomenon of the so-called secret border “witnesses”. This practice, known since the antiquity, consisted in placing certain objects underneath the surface demarcation in order to prevent attempts at moving stones or mounds that marked borders and provide evidence of the original delineation of the border in the future.

This sort of precaution was applied throughout Europe, also in Poland. Since the 15th c. it was customary to put coal, pottery, stones, glass, cinder or ironware in borderline mounds; some sources also mention coins, jetons, or even whole ceramic or glass vessels. The custom is noted in numerous surviving protocols of border demarcation from the areas of the present day Lithuania and Belarus, as well as from Greater and Little Poland, the Suwałki region, Kuyavia and Silesia. Documents from the 16th c. mention tokens specially made of clay, or sometimes of iron, with information helpful in demarcating the borderline (dates, initials, numbers). Most of such cases were recorded in Germany, but there are sources mentioning that such border marks were also made in Poland.

These data are confirmed by archeological finds. Excavations in mounds in Jaktorów (now in Ukraine), Kornatka (Little Poland) and Sosnówka (Lower Silesia) revealed ceramics (fragments of vessels and roof tiles), ironware and pieces of glass. In Siemichów (Lower Silesia) a bottle placed upside down was found under a borderline mound. In the Archaeological Museum in Wrocław there is a clay jeton which might have been a secret border “witness”, but this interpretation of its function is not confirmed since it was found in a secondary deposit.

The tradition has survived until today; contemporary “witnesses” are usually bottles, drainage pipes or blocks of concrete marked with a cross. This intriguing cultural phenomenon has not been widely studied so far; it is difficult to pinpoint its spread and regional differences in the choice of object used as “witnesses”.

Translated by
Izabela Szymańska

